

V-3689

OKÓLNIK

DZIELNICOWEGO WYDZIAŁU SOKOLIC NA WIELKOPOLSKĘ

Nr. 4

Poznań, 1 kwietnia 1934

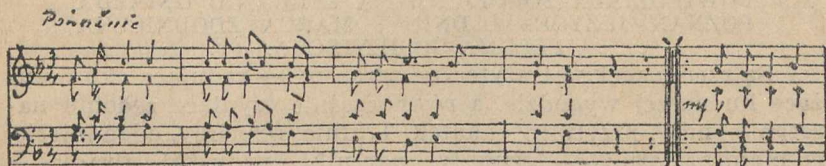
Rok II

Motto: Nasz charakter jest nasza wola; czem chcemy, tem jesteśmy.

Arcybiskup Mannig.

Hymn Słowiański

HEJ, SŁOWIANIE! *)



Hej, Słowianie, nasza sprawa pośród Słowian żyje,
póki jeszcze dla narodu serce nasze bije!

Żyje, żyje duch słowiański, będzie żył wiek mnogi,
gromy piekiel go nie zmogą, ni podstępne wrogi.

Bóg nam zwierzył dar języka, skarb nasz najcenniejszy,
nie wyrwie go wróg zaciekły, choćby najgroźniejszy.

Żadna praca, poświęcenie i ofiara wszelka,
dla języka ojczystego nie jest nam zbyt wielka.

I chociażby się nad nami burze rozsrożyły,
będą zawsze dla Ojczyzny serca nasze bily.

I chociażby wróg zdradziecki otoczył nas kołem,
my stać będziemy, jako twierdza, bo pracujem spolem.

Hej, Słowianie! Komu droga sprawa Słowiańszczyzny,
niechaj pracy swej nie szczędzi dla drogiej Ojczyzny.

Dalej bracia do szeregu, jednym zwartem kołem,
przeciw wrogom Słowiańszczyzny stańmy hardem czołem!

*) Przedrukowano z „Sokoła“ Nr. 12, r. 1933.



Wszystkim Druchnom i Czytelniczkom
życzy
Wesołych Świąt
Dzielnicowy Wydział Sokolic Wielkop.
i
Redakcja „Okólnika“

SŁÓW KILKA O RZECZACH PIĘKNYCH

POWIEDZIAŁA SOKOLICOM NA ZEBRANIU GNIAZDA
POZNAŃ - JEŻYCE W DNIU 8 MARCA ZDOBNICZKA
FELICJA GOSIENIECKA.

Są rzeczy piękne i użyteczne zarazem, — radujące oko i służące ku naszej wygodzie, a równocześnie czyniące z domu naszego — miły, przytulny zakątek. Trafnie, Druchny, odgadujecie, co mam na myśli — serwety, narzutki, poduszki, firany — jednym słowem, przedmioty codziennego użytku utkane, czy zrobione ręką kobietą. Niema w Polsce kobiety, któraby nie pragnęła w domu — tem królestwie swoim — mieć pięknie! Tylko, że nie każda z nas wie, jak się do tego zabrać, nie każda ma oko tak wyszkolone, by odróżnić szablon od piękna prawdziwego, całości popsute pod względem zestawienia kolorów od zgodnie i szlachetnie dobranych. To też pogadanki moje mają nauczyć całości i dorzucić coś nie coś do wychowania estetycznego, którego szkoła dzisiejsza zupełnie nieuwzględnia.

Rozpoczynamy od haftu, sposobu zdobienia najszerzej uprawianego.

W odległych czasach zajmowały się haftem zakony. W zacisznych pracowniach klasztornych haftowali braciszkwowie pod nadzorem brata w kunszcie hafciarskim wyszkolonego, — przedziwnej roboty ornaty, kapy a nawet obrazy, przedstawiające sceny religijne. Hafciarz złotego okresu haftów, (który trwał do XVI wieku na Zachodzie), współzawodniczył z malarzem obrazowym, to też haft jego nazywano — „malarstwem igłą“.

Z klasztorów przeszła umiejętność haftu na dwory książęce i możnych panów. A że haftowano nie szychem, ale przędzą szczerozłotą, perłami i drogiemi kamieniami, więc okazy cenne hafciarskiej sztuki przechowywały się do naszych czasów. W skarbcach naszych kościołów czy to na Wawelu, czy w Katedrze gnieźnieńskiej lub płockiej zobaczyć można przepięknej roboty ornaty, nad którymi pracowała z dwórkami swemi czczona przez naród królowa Jadwiga.

Do XVII wieku istniał w Polsce zwyczaj wysyłania córek na dwory zamożnych panów, by tam nietylko oglądały towarzy-

skiej nabrały, ale i znajomości różnych kunsztów niewieścich, a więc i haftów.

Wrodzone Polkom poczucie piękna i ofiarna praca dla kościołów sprawiły, że pomyślny rozwój haftu trwał dłużej w naszej Ojczyźnie niż w krajach zachodnich.

Za przykładem dworów, poszły i co bogatsze domy mieszczańskie. Zamożne mieszcзки wraz ze służebnicami haftowały ku ozdobie Świątyń Pańskich cenne obicia ołtarzowe i ściennie. O wartości ówczesnych haftów polskich świadczy list, zachowany z roku 1624, pisany z Warszawy do Francji — przez siostry francuskie, które zwiedzały Polskę. Otóż co piszą: „W bogatych kościołach warszawskich zachwycają oko hafty złote, srebrne i jedwabne, wykonaniem zbliżone do haftów złotego okresu we Francji, a ozdobione drogiemi kamieniami“.

Smutne koleje, jakie kraj nasz przechodził w wieku XVIII, wpłynęły ujemnie na rękodzielnictwo wogóle, a temwięcej na artystyczne. Smutniej jeszcze zaznaczyły swój wpływ czasy zaborcze. Zabrano nam nietylko ziemię, język, ale starano się przerobić nasze upodobania estetyczne na modłę własną. Liche, tandetne wyroby berlińskie, czy wiedeńskie docierały do najodleglejszych zakątków ziemi naszej. Przez szkołę i pisma szerzono do prac ręcznych — wzory-szablony, martwe, obce nam zestawieniem kolorów, przeważnie nieuzgodnionych, które obniżyły wrodzony Polakom gust. Ta skłonność nabyta w czasach niewoli do brzydkich, banalnych rzeczy, temwięcej razi dziś w słońcu wolności. CZAS JUŻ NAJWYŻSZY ZERWAĆ Z NALECIAŁOŚCIĄ OBCĄ, A ZBLIŻYĆ SIĘ DO ŹRÓDEŁ POLSKICH! Wszakże wedle głęboko służnych słów Reja z Nagłowic: „Tylko to Polsce przystało, co się w Polsce rodzi!“

Jest w Wielkopolsce, w pow. ostrowskim, kościółek drewniany, pełen swoistego uroku. Miłujący piękno rodzime kapłan, z wielką troskliwością uzgodnił wykończenie wewnętrzne świątyni z jej rzadkiej piękności formą zewnętrzną. Na ołtarzach kościoła biskupickiego prześliczne na tjulu hafty wielkopoiskie. Obrusy ołtarzowe zdobiły roboty igły hafciarek biskupickich, a przez wprowadzenie do bielizny kościelnej wzorów miejscowych przydano jeszcze piękna zgodnego z całością kościółka modrzewiowego.

A cenne muszą być te hafty z Biskupic, skoro Dep. Kultury i Sztuki z Warszawy sfotografować je kazał, by je przechować w swych zbiorach, jako regionalne piękno Wielkopolskiej ziemi.

Wierzę, że rzutke druchny sokolice wezmą się energicznie do uporządkowania tła naszego życia codziennego — w myśl gorących słów czcigodnego strażnika zbiorów na Wawelu, Seweryna Udzieli: „SIEGNIJ POLKO DO WŁASNEGO SKARBCA, A WYDOBYTEM STAMTĄD BRYLANTEM ZACMISZ NIEJEDNO SZKIEŁKO ZAGRANICZNE“.

V-Prezesce Dzielnicy Wlk.

D-chnie Halinie Rozmiarkowej

Łącząc się w głębokim żalu z WSzanowną Druchną
Prezeską z powodu śmierci Jej śp. męża

D-ra Andrzeja Rozmiarka

składamy na tej drodze wyrazy najszczerzego i głębo-
kiego współczucia.

Dzielnicowy Wydział Sokolic Wlkp.
i Redakcja „Okólnika“

AKADEMJA KU CZCI ŚP. HELENY PADEREWSKIEJ I „DZIEŃ OŚWIATY“ SOKOLIC WLKP.

Uroczystość dnia 18. 3. rozpoczęła się w Domu Amarantowym Mszę św., podczas której licznie zgromadzone druchny przystąpiły do Komunii św. Od ołtarza przemówił do druchen w serdecznych i gorących słowach ks. Prałat Prądyński, podkreślając wagę wychowania młodego pokolenia w szeregach sokolich.

Po wspólnym śniadaniu zagała uroczystość wiceprezw. Dzieln. Wydz. dchna Łyczynkowa, witając przedstawicieli władz sokolich w osobach wiceprezeski Związku dchny Żychlińskiej, członków Przewodnictwa Dzielnicy z druham prez. Wolskim na czele, prezesów okręgowych, gości, przedstawicielkę dzielnicy krakowskiej dchnę Dubowską oraz przybyłe druchny.

Słowo wstępne wygłosiła wiceprezeska Związku dchna Żychlińska zwracając się w serdecznych słowach do zebranych druchen. Dchna Prez. Żychlińska podniosła zasługi dzielnicowego Wydziału Sokolic Wlkp. w szczególności zaś wyraziła gorące uznanie dla zasług dchny prezeski Rozmiarkowej, której energii zawdzięczać należy, że nasza dzielnica stała się wzorem dla innych. Serdeczne słowa skierowała następnie pod adresem dha prezesa Wolskiego, który taką troskliwością otacza wszystkie poczynania druchen. Na zakończenie dziękowała dchna prez. Żychlińska dzielnicowemu Wydziałowi za miłą i lojalną współpracę.

Przemówienie dchny wiceprez. Związku Żychlińskiej przyjęły zebrane druchny burzą niemilkających oklasków.

Zkolei przemówił druha prezesa Wolski, życząc zebrany jak najlepszych wyników z kursu, a dchna sekr. Herniczkowa odczytała

nadesłane od dchny prez. Rozmiarkowej życzenia, które to życzenia uczestniczki kursu powitały bardzo serdecznie.

Dalej złożyła życzenia dla kursu dchna Dubowska w imieniu Dzielnicy Krakowskiej, wręczając równocześnie wiceprezesce Związku dchnie Zychlińskiej wiązaną kwiatów. Dchna Dubowska witała w dchnie w-prez. Zychlińskiej dawno upragnioną przez naszą dzielnicę przedstawicielkę druchen w najwyższej instancji sokolej. Przemówienie dchny Dubowskiej nagrodziły zebrane druchny huczniemi oklaskami, dając tem wyraz radości z powodu wyboru na wiceprez. Związku zawsze tak życzliwej dla sokolstwa a specjalnie dla Dziel. Wydz. Sokol. Wlkp. dchny Zychlińskiej.

Nastąpił referat uroczystościowy ks. radcy Binka „O czynach i zasługach ś. p. Heleny Paderewskiej“. Prelegent dał obraz życia i czynów postaci tak pięknej, o tak dużej kulturze umysłu, ducha oraz dobroci. Ś. p. Helena Paderewska była pionierką pracy organizacji Białego Krzyża przez szereg lat, dla dobra żołnierza i społeczeństwa polskiego. Na terenie Ameryki dążeniem jej było, by Polki wychować dla Polski i serdeczną opieką otoczyć żołnierza i dziecko polskie. Skrzydła jej opiekuńcze sięgały aż na kresy nasze i do Bolszewji. Pomnikiem trwałszym od spiżu są własne jej słowa: „laurami i wieńcem dla mnie to dobrze odżywione i przyodziane dziecko polskie“. Ś. p. Helena Paderewska była aniołem opiekuńczym cierpiących i głodnych, była wielką obywatelką Polski, była żoną i przyjaciółką najlepszą i bratnią duszą dla męża, natchnieniem dla artysty-genjusza.

Po referacie ks. radcy Binka druh prez. Wolski mówił o znaczeniu zlotu jubileuszowego i zwracał się z gorącym apelem do druchen, by same przybyły na ten zlot dobrze przygotowane i by inne zachęciły do przybycia.

Następnie druh red. Powidzki mówił o zbliżeniu wszechsłowiańskim. Wspominał o chwilach niezapomnianych, spędzonych w Pradze i Beogradzie, o szkołach jugosłowiańskich, w których uczył, że Polska jest praojczyzną Słowiańszczyzny, że wszyscy Słowianie wyszli z jednego gniazda. Podkreślił dalej prelegent, że organizacja sokola może przyczynić się do zbliżenia się narodów słowiańskich, co jest konieczne, zwłaszcza wobec dążeń rewizjonistycznych naszych wrogów. Druh red. Powidzki zakończył swój referat apelem, aby już teraz przygotowywać się do zlotu wszechsłowiańskiego, który odbędzie się w r. 1935 w Warszawie.

Po przerwie obiadowej jako pierwszy przemawiał druh Prof. Dr. Piasecki na temat: „Charakter i granice sportu kobiecego“. Prelegent w obszernym i ciekawym referacie mówił najpierw o znaczeniu sportu wogóle, a zwłaszcza o sporcie jako czynniku wychowawczym. Wspominał m. i. o zagrożeniu sportu przez kasy wstępu. Dzięki kasom wstępu sport staje się przedsiębiorstwem finansowym i zaczyna zatracać swój charakter wychowawczy. Przechodząc do charakterystyki sportu kobiecego, Prof. Piasecki podkreślił, że w ćwiczeniach u kobiet wykończenie estetyczne jest bez konkurencji. Jeżeli zaś chodzi o charakter wychowawczy sportu kobiecego to, zdaniem prelegenta, powinno się przez sport rozwijać w kobiecie cechy jej wrodzone. Np. Wstyd u kobiet jest zupełnie naturalnym instynktem. To też w sporcie nie należy go tłumić, a przeciwnie rozwijać, gdyż, jak słusznie powiedział któryś z pisarzy, że tylko narody takie jak żydzi i cyganie, są narodami, u których mężczyźni nie mają honoru, a kobiety wstydu.

Mówiąc dalej o rekordach, Prof. Piasecki potępił rekordomanję, która zwłaszcza dla ustroju kobiety jest szkodliwa. Istotnym rekordem i mistrzostwem kobiety, według słów prelegenta, jest macierzyństwo, do którego spełnienia powinno dążyć przedewszystkiem całe wychowanie kobiet, a więc i wychowanie fizyczne. Mogą, w sporcie kobiecym odbywać się zawody, ale nie obliczone na rekordy i to zawody raczej w drużynach, wielobojowe, niż indywidualne. Powinno się

która torowała pierwsze drogi do tworzenia wydziałów sokolic, a temsamem do rozwoju i rozkwitu pracy druchen, że niestrudzona i ofiar-
na Jej praca i entuzjazm dla tej pracy, — którym zaraża wszystkie
druchny przy każdym zetknięciu się z Nią — oraz pełna energii rzut-
kość i przykład osobisty są dla nas najlepszym drogowskazem jak
trzeba pracować i żyć dla sprawy sokolej!

Dchna Klamanówna Barbara z Ostrowa. Bardzo mnie ucieszył
list druchny — mam nadzieję, że teraz już częściej będę otrzymywała
wiadomości od Druchny. Sprawozdanie zupełnie dobre, ale niestety
nadeszło zapóźno do numeru marcowego, a do kwietniowego już nie-
aktualne. Proszę przesłać treściwe sprawozdanie z całokształtu pracy
nad młodzieżą. Fotografia zamieszczona w numerze bież.

Do kursistek kościańskich dzieln. kursu oświat. Nie wszystkie
kursistki utrzymują kontakt z Redakcją „Okólnika”. Co robią np.
dchny: Danielewiczówna ze Śremu, Muszyńska z Krzywina, Pruch-
niewiczówna z Wrześni. Upływa już prawie rok od kursu kościańskiego.
Co wszystkie kuristki oświat. zrobiły w swych gniazdach dla
oświaty? Czekałam na wiadomości i sprawozdania.

Wszystkim kursistkom z kursów w Skrzynkach, w Kościanie
i Gnieźnie przypominam przyrzeczenia wytrwałej pracy dla organi-
zacji sokolej.

Wasza Redaktorka **Lucja Czarkowska.**

Dchnie M. Hoffmanówny z Pozn. dziękuję bardzo za życzenia
i łączę pozdrowienie sokole: Czolem!

Dchnom: Przybylance M. z Wrześni, „Grajdołkowi” i Biernac-
kiej z Kościana życząc wytrwania w pracy na niwie sokolej.

B. Klamanówna.

KOMUNIKATY

Komunikaty Sekretariatu Dzieln. Wydz. Sokolic.

Zjazd Rady Dzielnicowej odbędzie się 15 kwietnia
w sali na boisku Sokola. Dokładny program roześle Przewodnictwo
Dzielnicy. Już teraz zwracamy uwagę, iż w dniu Zjazdu o godz. 9 rano
w kościele Farnym ks. prałat Prądzyński odprawi nabożeństwo za du-
szą ś. p. Druha Zygmunta Plucińskiego, wiceprezesa Dzielnicy; rów-
nocześnie przy drugim ołtarzu będzie Msza św. za duszę ś. p. Heleny
Paderewskiej. Wzywamy wszystkie druchny do gremjalnego wzięcia
udziału w tych nabożeństwach żałobnych ze sztandarami i w mun-
durach.

W związku ze Zjazdem Rady przytaczamy dosłownie odpowied-
ni § regulaminu:

„Każde gniazdo, należące do Dzielnicy, wysyła na Zjazd Rady
Dzielnicy taką liczbę przedstawicieli, jaka wypada z podziału liczby
członków przez 100. Ułamki mniejsze niż połowę odrzuca się, a równe
połowie lub większe przyjmuje się za jedność. Gniazda, liczące mniej
niż 50 członków, wysyłają po 1 przedstawicielu. Za podstawę obliczeń
służy liczba członków, wykazana w sprawozdaniu gniazda za rok po-
przedni. Przedstawiciele wybierani są corocznie przez walne zgroma-
dzenie gniazda w głosowaniu tajnem.”

Zachęcamy gorąco do jak najliczniejszego udziału w zjeździe,
zwłaszcza obowiązanym są przyjechać przewodniczące wydziałów okrę-
gowych i wiceprezeski okręgów oraz prezeski gniazd. Liczny zjazd
druchen umożliwi nam uczestniczenie w obradach wszystkich komi-
syj, co jest rzeczą nietylko wskazaną, lecz wprost konieczną. Win-
nyśmy bowiem interesować się całokształtem spraw sokolstwa i do-
kładnie zapoznać się ze wszystkimi przejawami jego rozwoju i pracy.

Plenarne zebranie Dzieln. Wydz. Sokolic z przewodni-

czącemi wydz. okr. i przedstawicielkami okręgów odbędzie się w sobotę, dnia 14 kwietnia, o godz. 16 (4 po poł.) w sali Wilkp. Szkoły Muzycznej, Ratajczaka 36.

Porządek obrad przewiduje między innymi sprawami sprawozdania wydz. okr. Sprawozdania te prosilibyśmy wręczyć nam na piśmie. Ze względu na ważne sprawy zwracamy specjalną uwagę na to, że obecność wszystkich przedstawicielek okręgów jest konieczna. O ile przewodn. wydz. okr. nie może przyjechać — powinna wówczas bezwarunkowo przybyć jej zastępczyni.

Lustracja druchen przez naczelniczkę związkową d-chnę Zamoyską odbędzie się w dniu 22 kwietnia. Na tę lustrację muszą się stawić naczelniczki okręgowe i gniazdowe. Zwracamy się z gorącym apelem do przewodniczących wydz. okr. oraz do prezesek gniazd, aby zajęły się szczerze tą sprawą i ułatwiły naczelniczkom wyjazd w wymienionym dniu do Poznania. Dokładny program lustracji poda wydz. techn.

W „Dniu Oświaty“ uczestniczyły druchny z 9 okręgów, a mianowicie z tych, gdzie mamy wydz. okr. Raz jeszcze zatem zaznaczyła się konieczność i celowość takich wydziałów. Powinno się zatem tworzyć je również w okręgach, w których dotychczas one nie istnieją, dla podolania w pełnym zakresie wszystkim pracom organizacyjnym i przyczynienia się tem samem do dalszego rozwoju naszego ruchu.

Na wspomnianym kursie byli obecni: wiceprezeska Związku d-chna Zychlińska, 9 członków Przewodnictwa Dzielnicy z d-chem prezesem Wolskim na czele, przesi Okręgów: leszczyńskiego i rogozińskiego, goście, w tem przedstawicielka dzielnicy krakowskiej d-chna Dubowska z Białej. Sprawozdanie z kursu podajemy na innym miejscu.

Tutaj składamy serdeczne podziękowanie sekcji oświatowej za zorganizowanie „Dnia Oświaty“, wszystkim prelegentom za wzięcie czynnego udziału przez wygłoszenie referatów, a komisji gospodarczej za tak ofiarną pracę nad wyżywieniem druchen. Życzenia na kurs nadesłali: d-chny prezeska Rozmiarkowa, prez. Kulińska, p. posłanka Grossmanówna oraz Wydz. Dzielnicy Śląski.

Na rady okręgowe wysyłałyśmy w miarę możliwości przedstawicielki Dzieln. Wydz. Zatem w Ostrowie, w Gnieźnie i w Środzie była d-chna Dobroczyńska, w Kępnie — d-chna wiceprzewodn. Łyczkowska, w Lesznie — d-chna Pawłowska, w Wągrowcu — d-chna Lewicka. Przewodniczącą ostrowskiego wydz. okr. wybrano d-chnę Topolanową, gnieźnieńskiego d-chnę Dr. Szalkowską. Nowym tym przewodniczącą przesyła Dzieln. Wydz. Sokolic jak najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy, a ustępującym przew.: druchnie Kłosowej z Ostrowa i d-chnie Zórawskiej z Gniezna serdeczne podziękowanie za ich ofiarną dotychczasową działalność.

Oprawa roczników. Zalecamy wszystkim gniazdom, aby oprowały roczniki „Przew. Gimn. „Sokół“ oraz „Okólnika“ dla swoich bibliotek. Donosimy, iż Dzieln. Wydz. postarał się o to, aby taka oprawa wypadła jak najtaniej. O ile się zbierze zatem 10 roczników „Sokoła“ wyniesie ona od sztuki 2,50 zł, jeśli tych roczników będzie 50 — to 2,— zł. Leży więc w interesie gniazd, o ile naturalnie nie mają na miejscu jeszcze tańszego źródła, aby przysyłały, korzystając z okazji celem uniknięcia kosztów, wszystkie roczniki do dzieln. wydz., Wały Zygm. Augusta 10. Nadmieniamy, że oprawa jest z płótna starannie wykonana z tłoczonymi złoćmi literami.

Z. H e r n i c z k o w a, sekr. Dzieln. Wydz.

Komunikat Dzieln. Wydz. Technicznego Sokolic.

Krótki tylko okres czasu dzieli nas od wielkiego zlotu dzielnicowego w Poznaniu. Musimy zatem wyteżyć nasze siły, aby zlot się jak-

najlepiej udał. Udanie zlotu uzależnione jest w głównej mierze od udatnych ćwiczeń zlotowych. Poczyniono w tych ćwiczeniach różne zmiany w sposobie wyuczanie i w muzyce. A więc: obraz I należy ćwiczyć jak dotąd bez zmiany; do tego obrazu przerobiono też muzykę i jeżeli druchny opanują kolejność ćwiczeń i liczenie, wtenczas takt nowej muzyki nie będzie sprawiał żadnej trudności. W obrazie II skreśla się dział B — ćwiczyć należy zatem tylko dział A i C. Muzyka pozostaje ta sama. Obraz III zmienił się o tyle, że nie powtarzamy działu A. Należy ćwiczyć działy A, B i C bez przerwy. Do działu A zmieniono tylko dotychczasową muzykę, która była nieco powolna; obecna melodia jest żywsza — zatem i dział A należy w żywszem tempie ćwiczyć. Działy B i C pozostają bez zmiany.

Jeszcze raz zaznaczam, że w żadnym obrazie niema powtórzenia. Każdy obraz ćwiczy się tylko raz.

Dnia 22 kwietnia r. b. odbędzie się lustracja naszej dzielnicy przez Druhnę Naczelniczkę Związkową. Apeluję do druchen naczelniczek gniazd i okręgów, ażeby na tą lustrację stawiły się wszystkie. Druchny Prezeski proszę o umożliwienie naczelniczkom przyjazdu do Poznania. Szczegóły tej lustracji wyśle jeszcze Dzielnicowy Wyzd. Techn. Sokolic osobno na ręce naczelniczek okręgowych. Na tejże lustracji odbędzie się, prócz lekcji gimnastycznej i nauki ćwiczeń związkowych, także pokaz naszych ćwiczeń dzielnicowych druchen podług nowej muzyki oraz pokaz ćwiczeń dzieln. młodzieży żeńskiej, na którym to pokazie powinny wszystkie naczelniczki gniazdowe i okręgowe być obecne. Na lustracji obowiązuje wzorowy strój gimnastyczny, bez którego żadna druchna nie będzie do szeregu dopuszczona.

Zwracam jeszcze uwagę na wydrukowany w niniejszym Okólniku „Hymn Słowiański”. Melodję większa część druchen zna już z kursów dzielnicowych, a z tekstu tylko pierwszą zwrotkę. Obowiązkiem każdej druchny jest zatem nauczyć się do lustracji wszystkich zwrotek. Pozatem należy przypomnieć sobie jeszcze 10 specjalnych piosenek sokolic, które obowiązują w naszej dzielnicy jako piosenki regionalne, a których uczono także na kursach dzielnicowych i okręgowych.

Odbývają się pozatem lustracje w okręgach. Odbyło się już kilka takich lustracji, a obecne na nich druchny jakoś nie zastosowały się do przepisów, dotyczących ubioru. Zwracam zatem raz jeszcze uwagę druchen na to, aby na mających nastąpić jeszcze lustracjach, były przy raporcie w ściśle przepisowym stroju gimnastycznym.

Czołem!

St. Kasprzakówna, naczelniczka dzieln.

KRONIKA SOKOLA

Koło LOPP Sokolic Okręgu Poznańskiego.

Jednym z celów, wytkniętych przez Sokolice — to wychowanie swoich członkin na pełnowartościowe obywatelki — Polki, które rozumieją i gorliwie spełniają swoje obowiązki wobec narodu i ojczyzny — i do tych zadań należycie się przygotowują.

Na wypadek wojny kobieta — obywatelka musi wziąć czynny udział w obronie przeciwgazowej.

Przygotowanie do tej obrony ułatwia nam Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i dlatego jest naszym obowiązkiem wszelkie poczynania L. O. P. P. popierać, a w pierwszym rzędzie być członkiem LOPP.

Z tych względów uchwalili Okręg Poznański w dniu 10 kwietnia 1932 założyć Koło L. O. P. P. Sokolic pod nazwą — Koło L. O. P. P. Sokolic przy Okr. Wydziale.

Przy założeniu liczyło Koło 64 członkinie; ilość członkiń wzrosła potem do 112 (z 9 różnych gniazd Okręgu Poznańskiego, a mianowicie: Poznań-Sródmieście, Poznań-Sródką, Poznań-Lazarz, Poznań-Jeżyce, Poznań-Wilda, Luboń, Puszczykowo, Naramowice i Jankowice).

Pierwsze walne zgromadzenie Koła odbyło się w dniu 6 listopada r. b. w Domu Amaranowym. Obecne były druchny z Okręgu Poznańskiego w liczbie 121.

W karnawale urządzono zabawę taneczną celem zebrania funduszów na cele LOPP. — Zabawa ta, która odbyła się 12 lutego w Hotelu Polonja, cieszyła się liczną frekwencją i pozostawiła u wszystkich uczestników jaknajlepsze wrażenia.

Miejskie władze L. O. P. P., mając na uwadze sukces, osiągnięty przez Sokolice na zabawie karnawałowej, poleciły naszemu Kołu, w czasie tygodnia lotniczego urządzić imprezę dochodową. W wykonaniu tego polecenia urządzono zabawę taneczną w dniu 20 maja r. b. Wynik kasowy był dodatni i przeprowadzenie tej imprezy dało pełne zadowolenie tak inicjatorom, jak i gościom.

Mimo postanowienia Zarządu, nie udało się, niestety, w ciągu okresu sprawozdawczego urządzić kursa OPGas. Powodu szukać należy w obojętności naszych członkiń, z jaką potraktowały 2 odezwy Zarządu Koła o zgłaszanie się na kurs. Zmuszone zatem byliśmy odłożyć kurs ten na później.

Nadmienić wypada, że z początku b. r. d-chna Kinclowa zmuszona była urządzić swój zjazd.

W dniu 10 marca 1933 odbyło się walne zgromadzenie Miejskiego Komitetu LOPP, na którym z ramienia naszego Koła uczestniczyła jako stała delegatka d-chna Dobroczyńska.

W okresie sprawozdawczym odbyło się zebrań zarządu 9, zebrań plenarnych 1, korespondencyj wpłynęło 20, wysłano 28.

Stoińska, sekretarka.

Walne zebranie w Janikowie.

Zebranie walne dnia 29. XII. zagała prezeska druchna Feillowa, witając wszystkie druchny sokolem pozdrowieniem „Czołem“.

Po odczytaniu i przyjęciu porządku obrad i protokołu nastąpiło sprawozdanie całoroczne z działalności naszego Gniazda. Druchna skarbniczka złożyła sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że rozchodu w roku ubiegłym miałyśmy 345,79 zł, a dochodu 709,62 zł. Saldo kasowe na rok 34 wynosi zatem 363 zł 83 gr.

Po sprawozdaniu kasowym nastąpiło sprawozdanie techniczne, które zdała druchna naczelniczka Springerówna Irena. W ciągu roku ubiegłego odbyło się 75 lekcji ćwiczeń, z przeciętnym udziałem 12 druchen. Obecnie Gniazdo nasze liczy 17 druchen ćwiczących.

W wolnych głosach głos zabrała druchna Mączyńska, proponując napisanie listu z życzeniami noworocznymi i wysłanie go wraz z opłatkiem do dchny Grzybowskiej, dawniejszej prezeski naszego Gniazda. Propozycja ta została przyjęta i wykonana.

Następnie zabrała głos druchna Tomaszewska, proponując, ażeby z Gniazda naszego zakupić Mszę św. za duszę ś. p. Wład. Boguszewskiego, który dobrze się zasłużył dla naszego Gniazda. Propozycję przyjęto i postanowiono wykonać. Po wyczerpaniu porządku obrad, zebranie zostało zamknięte wspólnym odśpiewaniem „Sokołównki“ i pozdrowieniem sokolem „Czołem“. Po walnym zebraniu odbyła się wspólna herbatka, do której urzędzenia przyczyniły się druchny z zarządu, a druchny ćwiczące udekorowały stół kwiatami i ubrały choinkę, przy której śpiewaliśmy dużo kolęd, każdemu sercu tak miłe. Pod-

Z DZIELNICY POMORSKIEJ

Praca roczna Sokola Żeńskiego w Grudziądzu.

W dniu 26 stycznia rb. odbyło Żeńskie Tow. „Sokół” swoje do-
roczne walne zebranie, któremu przewodniczyła poraz szósty niestrud-
zona prezeska dchna Kaczmarkówna. Po powitaniu obecnych na ze-
braniu władz sokolich, uczczono pamięć zmarłego prezesa Dzielnicy
Pomorskiej dha Dr. Skapskiego. Po złożeniu życzeń pomyślnych obrad
przez władze sokole i gości, spotkała zebrane sokolice miła niespo-
dzianka, kiedy Naczelnik Dzielnicy Pomorskiej druh Bączyński wrę-
czył prezesce Gniazda p. Kaczmarkównie w imieniu m. Torunia medal
pamiątkowy z okazji 700-lecia Torunia w dowód uznania za uzyskanie
czołowych miejsc w różnych zawodach w roku jubileuszowym.

Wielkie postępy zrcbiło Gniazdo w pracy technicznej w w. f. i
p. w. tj. gimnastycznej, lekkoatletycznej, gier ruchowych, pływackiej,
tennisowej, sportów zimowych strzeleckiej i ratowniczo-przeciw-
gazowej. Praca ta jest tak obszerna, że nie da się ująć tutaj w całości,
a jedynie podkreślić można, że wychowanie fizyczne w Gnieździe
Żeńskim w Grudziądzu postawione jest na takim poziomie, że służyć
może za wzór innym sportowym ośrodkom żeńskim na Pomorzu.
Przyjemnie było słyszeć, że właśnie nasz kochany Sokół Żeński w Gru-
dziądzu przoduje w sporcie na Pomorzu, a mianowicie posiada mi-
strzostwo Pomorza w lekkoatletyce, przed tak wielkimi ośrodkami
jakimi są Bydgoszcz i Toruń i ma w swoim Gnieździe rekordzistki
we wszystkich rzutach, skokach i trójboju. Dalej dzierży pierwszeństwo
i wszelkie rekordy pomorskie w pływaniu. Pozatem sekcja gier ru-
chowych uzyskała poraz trzeci z rzędu Mistrzostwo Pomorza w siat-
kówece na trawie. Sekcja tenisowa występowała w roku ubiegłym
częściej na zewnątrz, czyniąc pierwsze kroki do rozwoju i tej sekcji
na przyszłość.

Reasumując prace powyższych sekcji stwierdzić trzeba, że za-
wodniczkii w Sokole Żeńskim mają należyte przygotowanie, które
daje — poza specjalną zaprawą do poszczególnych gałęzi sportów —
przedewszystkiem systematyczna gimnastyka. Z rozmachem prowadzi
się w Gnieździe akcję zdobywania P. O. S. Jednym z większych wyczy-
nów grona technicznego było zorganizowanie meczu lekkoatletycznego
z „Grażyną” Warszawa z udziałem rekordzistki światowej St. Wala-
siewiczówny. Większy rozmach pracy nazewnątr hamowany jest
obecniemi trudnościami finansowemi; mamy jednak nadzieję, że mimo
tych trudności sokolice reprezentować będą nadal godnie barwy mia-
sta Grudziądza. Nie zapomina się także o najaktualniejszym obowiąz-
ku w przygotowywaniu się do obrony państwa przez szkolenie druży-
ny w akcji przeciwgazowej i ratowniczej.

Sekcja kulturalno-oświatowa wykazuje swoją pracę przez liczne
odczyty i referaty na zebraniach i pogadankach. Poza swoją pracą
wewnętrzną brało Gniazdo czynny udział w różnych akademjach i im-
prezach dobroczynnych.

Prezeską Gniazda wybrano na rok bieżący ponownie p. Kacz-
markównę, a dalszy skład zarządu zostaje również bez zmian.
Po ustaleniu Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego, przyjęto do
wiadomości sprawy bieżące i korespondencje, a na zakończenie wrę-
czyła prezeska 55 dyplomów sportowych, zdobytych przez zawodnicz-
ki Gniazda.

K.

Czytajcie i abonujcie „Orlątko” Pismo dla chłopców i dziewcząt polskich

WYSTAWĘ ROBÓT RĘCZNYCH

urządza w kwietniu roku bież. OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC w Poznaniu. — Upraszamy wszystkie druchny Okręgu Poznańskiego o jaknajliczniejsze przygotowanie wszelkich prac ręcznych nadających się do wystawy. — Już gotowe prace prosimy złożyć u druchny przewodniczej Dzielińskiej, Plac Wolności 5 m. 7. — Bliższy termin podamy poszczególnym gniazdom listownie.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC W POZNANIU

(—) B. Dzielińska, przewodn.

(—) I. Jezierska, sekretarka.

SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE

POLECAMY znane z jakości i wydajności

mydła toaletowe i do golenia „BLASK“

mydła i proszki do prania „BLASK“

emalje i lakiery „BLASK“

Wielkopolska Spółka Dzierżawna Koncernu Dr. Roman May
Sp. z o. por.

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „Blask“, Poznań, Pl. Nowomiejski 4

NOWOŚCI WIOSENNE

w materiałach na płaszcze, kostjomy i suknie oraz na ubrania i płaszcze męskie, również gotowe płaszcze damskie, kurtki futrzane i artykuły dziane zawsze w **największym wyborze** przy znanych **niskich cenach** poleca

DOM HANDLOWY **F. WOŹNIAK**

POZNAŃ, Kramarska 16 (ul. Rynkowa)

ED. KARGE

Poznań, ul. Nowa 7/8

Skład wyrobów nożowniczych
oraz sprzętów kuchennych

Nakrycia stołowe, nożyczki, scyzoryki,
przybory do pielęgnowania paznokci.

SZLIFIERNIA

W. DZIELIŃSKI

DENTYSTA

Poznań, pl. Wolności 5

Telefon 53-62

Godziny przyjęć:

od 9—1 i od 3—6

DLA CZŁONKÓW SOKOŁA
SPECJALNE ULGI.

NOWOŚCI

na wiosnę i lato w materiałach
damskich i męskich poleca

W. Szymandera **Poznań**

Św. Marcina nr. 15

OLBRZYMI WYBÓR

CENY NISKIE

Woda Koloniska **JSTE** jest **KORONA** wszystkich wód koloniskich



J. & S. STEMPNIEWICZ · POZNAŃ

MAGAZYN WYTWORNEJ PANI

poleca najświeższe **nowości sezonu!**

Bieliznę - Pończochy - Trykoty - Rękawiczki
Bluski jedwabne - Pulowery

A. Pietrzykowski **Poznań, 27 Grudnia 15**

Nakładem Dzielnicowego Wydziału Sokolic, Poznań, Wąły Zygmunta Augusta 10
Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc., Poznań, św. Marcina 70

